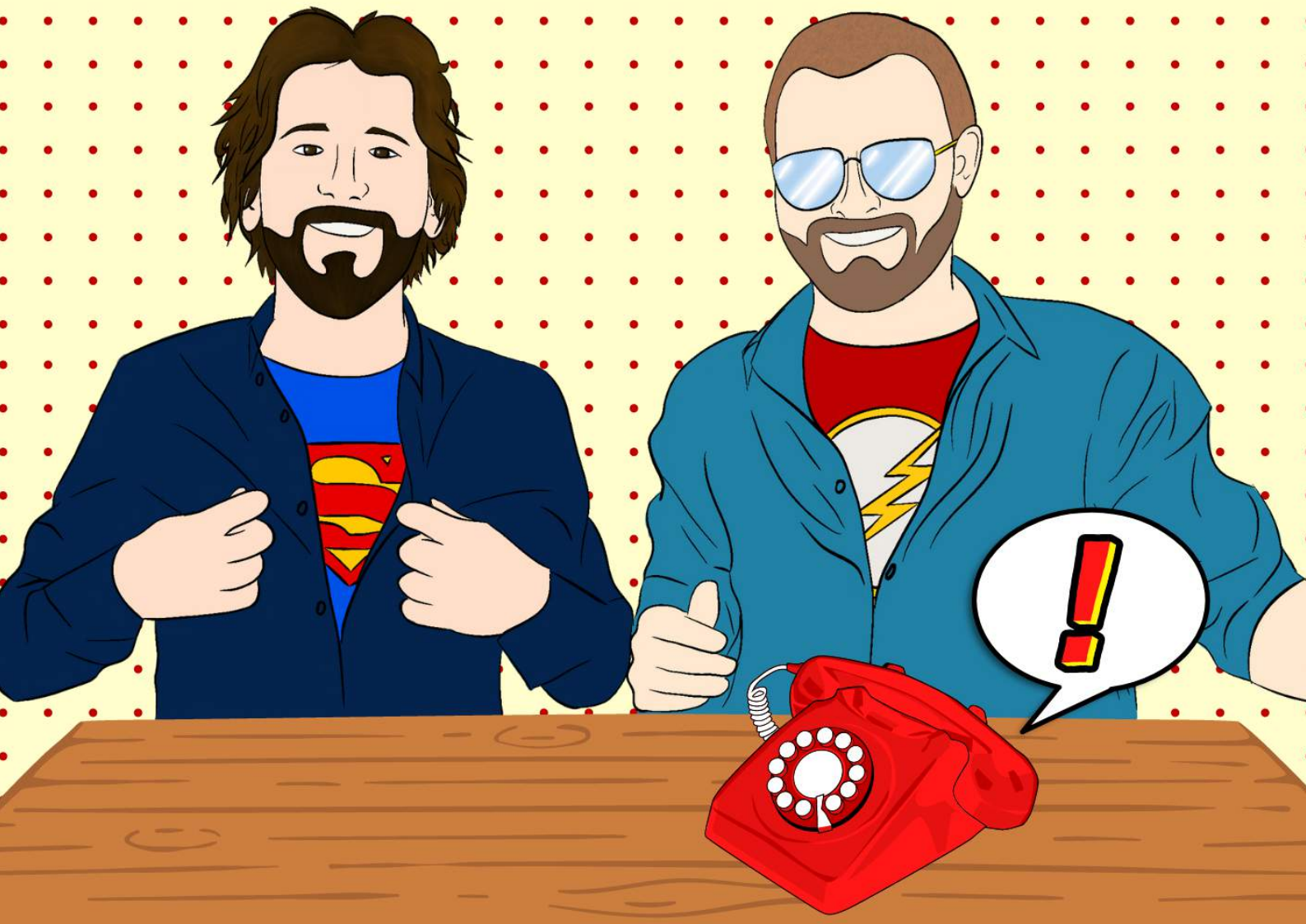


16-29 STYCZANIA I NUMER 122

# BEZBEEK

BEZCENNA DAWKA BOHATERÓW



# **UWAGA!**

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ  
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,  
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ\***

\*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

# LUDZKA TWARZ SUPERBOHATERÓW STR. 6



# NA CO KOMU TAKA MOC? STR. 14

# TO ONI URATOWALI 2022 ROK STR. 10



# W TYM NUMERZE:

- 6** **LUDZKA TWARZ**  
SUPERBOHATERÓW
- 9** **MOJA SUPERMOC**
- 10** **SUPERBOHATEROWIE!**  
TO ONI URATOWALI 2022 ROK
- 12** **JAKĄ MOC**  
CHCIAŁ \*BYŚ MIEĆ?
- 14** **NA CO KOMU TAKA MOC?**  
CZYLI BEZUŻYTECZNI SUPERBOHATEROWIE
- 16** **BEZBEK POLECA**  
HYDROZAGADKA
- 18** **BEZBEK POLECA**  
THE BOYS
- 19** **BEZBEKOWY**  
HOROSKOP
- 21** **SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY**  
RANKING MEMÓW
- 22** **BYĆ MOŻE**  
ZA DWA TYGODNIE

# DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

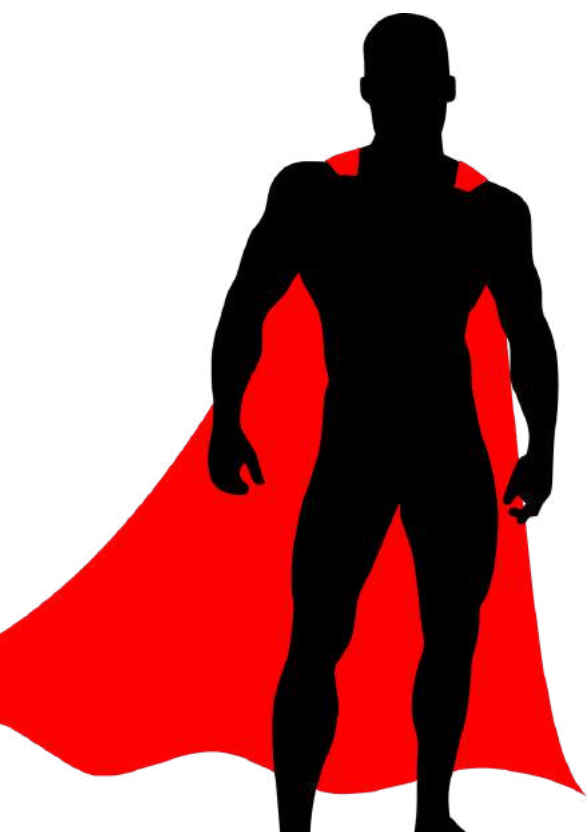
Drodzy Czytelnicy,

nie trzeba nosić peleryny, żeby być superbohaterem. Jak zresztą pokazał nam film *Iniemamocni*, peleryna bardzo często wręcz utrudnia nam działanie. Można to nawet pociągnąć dalej, bo niemal każdy widziany przez nas superbohater na ekranie chodzi w zwyczajnych ubraniach na co dzień. Nie zapominajmy również o zwykłych ludziach, co normalnie wyglądają, a którzy odmieniają życie innych. Więc bohaterem możesz być nawet Ty, siedzący w dresach.

Nie potrzebujesz również nadzwyczajnych mocy. Co innego wmawiają Ci wszystkie filmy, seriale, książki czy komiksy, ale w naszym niemagicznym wymiarze wystarczysz Ty ze swoimi zdolnościami. Na pewno jakieś wartościowe cechy posiadasz. Czasami nawet drobnostka może uratować innym dzień.

My zaś pozostajemy waszymi bezpiecznymi bohaterami. Zawsze do usług!

Pozdrawiam,  
Ula



# LUDZKA TWARZ SUPERBOHATERÓW

**Od zarania rynku wydawniczego, na kartach komiksów przewinęło się już mnóstwo postaci, a my nadal nie mamy ich dość. Dlaczego?**

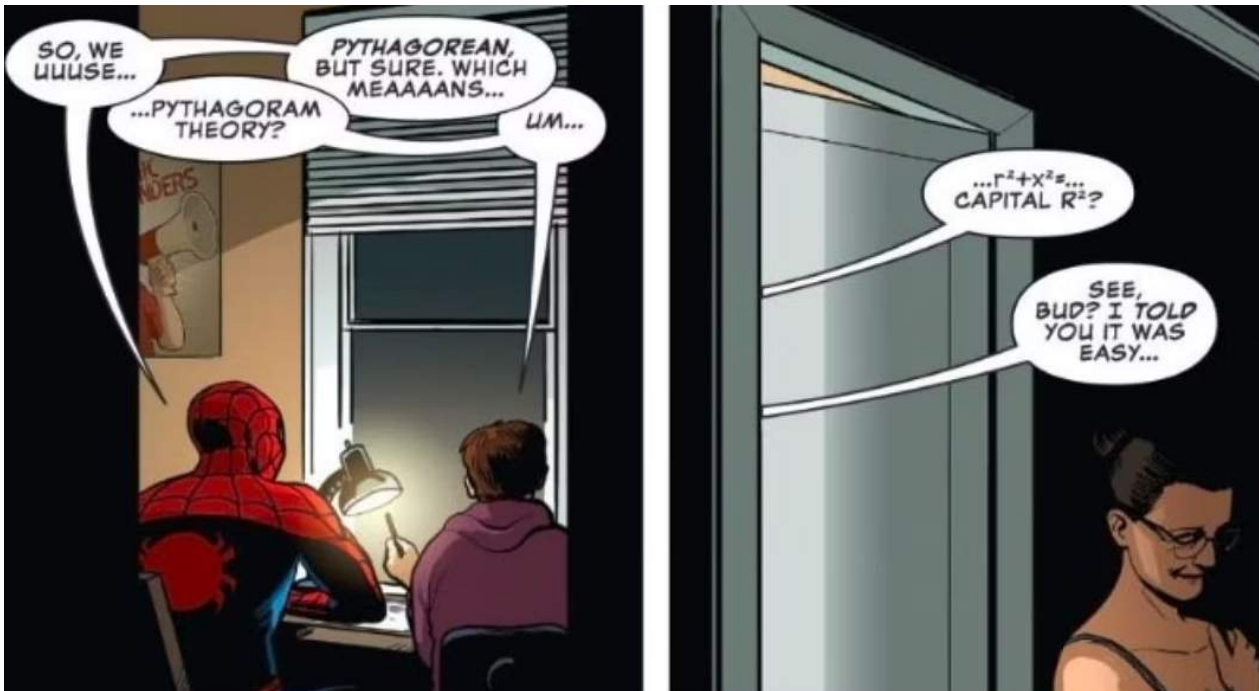
Pierwszy komiks superhero, *The Phantom*, pojawił się już w 1936 roku. Od tego czasu zdążyliśmy poznać wiele historii wybitnych, jak np. *Invincible* Roberta Kirkmana, jak i tych kompletnie skazanych, jak np. *Spider-Man* od Zeba Wellsa. W 2008 roku oficjalnie wystartowało trwające do dziś uniwersum filmowe MCU, choć filmy i seriale tego gatunku pojawiały się jeszcze przed pierwszym *Iron Manem* (i nie mówię tylko o produkcjach Marvela). Dziś można by wręcz odnieść wrażenie, że jest tego aż za wiele i że nie ma co nawet próbować tego ogarnąć, bo i tak temat dawno się przejadł. Z jednej strony, moda na peleryniarzy przemija, ale z drugiej, gdy ukazuje się jakaś naprawdę warta uwagi historia, serce każdego fana peleryniarzy bije dużo mocniej. Co jest w tym tak wyjątkowo wciągającego? Paradoksalnie, wszystko to, co już dobrze znamy, a co można określić słowem: życie.

Umówmy się: posiadanie supermocy na pewno jest fajne, ale już niekoniecznie oglądanie bądź czytanie kolejnej historii o tym, jak złoczyńcy z kosmosu chcą zająć Ziemię, a superheros się z nimi napiernicza. No bo co to za robota, gdy Superman przyleci, postrzela laserem, obije pyski obcej rasie i odrzuci przy okazji wielki meteor, który za parę minut przywali w jakieś miasto? O wiele ciekawiej się robi, gdy bohater mierzy się z czymś, czego nie rozwiąże nadludzką siłą, niezwykłą zręcznością, lewitacją itd. Zaraz się pewnie znajdą fani Snydera, którzy oczekują tego typu treści, stawiają na przesadny mrok i krwawą jatkę, ale superbohater też jest przecież człowiekiem. Batman to koleś, który poprzysiągł miastu Gotham ochronę przed niesprawiedliwością, ale tak naprawdę nigdy nie przerobił traumy z dzieciństwa, związanej ze śmiercią rodziców. Spider-Man to nastolatek, który uczył się godzić posiadanie swoich mocy z obowiązkami szkolnymi, relacją z MJ, opieką nad ciotką May, podjęciem pracy itd. Nawet taki Superman, aka Kal-El, wysłany na Ziemię po zagładzie swojej rodzimej planety, został wychowany przez małżeństwo Kentów, by stał się dobrym, pogodnym człowiekiem. Właśnie ta ludzka strona jest czymś, co chcemy obserwować: pragniemy widzieć, jak mierzą się z problemami w niekonwencjonalny sposób, jak rozwijają się jako zwykli ludzie, ale też jako bohaterowie,

gdy uczą się panować nad swoimi słabościami. Ciepło nam się robi na sercach, gdy zawierają nowe, dobre dla nich znajomości, cieszymy się, gdy są szczęśliwi, czujemy ich smutek, gdy tracą bliską osobę i na nowo układają swoje zwykłe życia, tak bardzo znaczące w obliczu ich powinności ratowania świata. Człowieczeństwo w obliczu superherosa – to jest to, czego oczekujemy, sięgając po dany komiks, film lub serial w danym gatunku.

Gdy wszystkie klocki są na swoim miejscu, bohater ma konkretne relacje ze swoim otoczeniem (krótko mówiąc, jest postacią, a nie tylko wydmuszką na supermoce), całe superbohaterskie tło wybrzmiewa znacznie lepiej. Wtedy starcia z przeciwnikami (im kreatywniejsi i lepiej rozpisani, tym lepiej) nabierają na znaczeniu. Sami pomyślcie, jak dobrze działa tu najprostszy z możliwych schematów: postać dostaje moce, jara się nimi, ale nie umie ich używać, bo w jego życiu osobistym panuje chaos. Staje naprzeciwko złoczyńcy, który wykorzystuje to przeciwko niemu, przez co bohater przegrywa pierwsze starcie. W miarę przebywania swojej drogi uczy się jednak wielu nowych rzeczy, głównie za sprawą kogoś, kto mu uświadomił jego błędy. Porządkuje swoje życie, uczy się pomatu wierzyć we własne możliwości, aż na końcu staje przed swoim oponentem raz jeszcze, ale tym razem o wiele silniejszy (przede wszystkim duchowo), dzięki czemu udaje mu się zwyciężyć, a my cieszymy się z jego zwycięstwa, jakby to było starcie najwyższej rangi.

Historie superbohaterskie mogą także posłużyć nam do opowiedzenia ważnej historii, nierzadko na tle społeczno-politycznym. Możemy pokazać wojny, globalne ocieplenie, walkę o prawa człowieka, różnice klasowe, brak poszanowania mniejszości w pewnych środowiskach itd. Tym wszystkim, którzy chcieliby niemieszania polityki do komiksów, delikatnie przypomnę, że cały wątek X-Men, mutantów w Marvelu, bazował na walce o prawa osób czarnoskórych. Profesor Xavier, pragnący pokojowego rozwiązania, stał naprzeciwko buntowniczego Magneto, co było odbiciem konfliktu między Martinem Lutherem Kingiem a Malcolmem X. Ba – piszę jedynie o X-Men, a czy ktoś pamięta o komiksach, w których Kapitan Ameryka dawał w mordę Hitlerowi i walczył z komunistami? Nawet MCU porusza wiele społecznych problemów, zaczynając od wspomnianego *Iron Mana*, w którym Tony Stark chciał zrezygnować z przemysłu zbrojeniowego. *Captain America: Winter Soldier*? Problem inwigilacji w celu pozbywania się potencjalnie zagrażających społeczeństwu jednostek. *Civil War*? Pytanie o zasadność poddawania się ramom instytucji i odpowiedzialności za ratowanie świata. *Black Panther*? Kwestia tego, czy bogate i superrozwinęte państwo powinno wspomóc inne kraje swoją technologią, czy dalej ukrywać swoje możliwości. No ale to tylko Marvel, a przecież nawet w DC mamy podobne motywy. W finale *The Dark Knight* Lucius Fox miał problem z inwigilowaniem całego miasta tylko po to, by znaleźć Jokera. W *Batmanie* Matta Reevesa pada kwestia dramatu dwóch sierot wobec ich stanu społecznego, kwestia źródła biedy w mieście i tego, jak wielu ważnych ludzi na niej żerowało. Parafrazując słowa Stana Lee, świat superhera zawsze był i zawsze będzie odbiciem tego, który mamy za oknem.



Historie o herosach pasjonowały ludzkość jeszcze w czasach starożytnych, gdy mity o bóstwach i półboskich herosach walczących z potworami gromadziły masę słuchaczy. Dziś to m.in. komiksy zajęły ich miejsce i rozwinęły tę prostą koncepcję. Jasne, wśród tych opowieści są zarówno warte uwagi peretki, jak i nieczytalne gnioty. MCU staje się powtarzalne, choć miewa małe przebłyski, zaś DCEU zdaje się powoli kształtować wreszcie sensowne uniwersum (wciąż czekamy na zapowiedzi od Jamesa Gunna). *Peak* zainteresowania superbohaterami już dawno został osiągnięty, ale nadal, gdy tylko na horyzoncie pojawia się ciekawa, emocjonująca historia (pokroju serialowego *Peacemakera* lub filmowego *Into The Spiderverse*), wciąż jesteśmy chętni wysłuchać tej opowieści, by śmiać się i płakać wraz z bohaterami oraz czuć ekscytację i satysfakcję, gdy wieńczą swoją drogę w konfrontacji z antagonistą oraz własnymi przeciwnościami.

## EXCELSIOR!

M. Matłok



# MOJA SUPERMOC

Zapytaliśmy kilku naszych redaktorów, jaką moc już posiadają. Jesteście ciekawi, co nam powiedzieli?

Czasami wydaje mi się, że wiem, jakie pytanie ktoś zada i odpowiadam na nie jeszcze zanim ono padnie. O.o

**RN**

Jaką mam supermoc? Wydaje mi się, że potrafię zobaczyć, co dana osoba naprawdę chce przekazać, mówiąc. Ktoś kłamie, ale zdradzają go ręce, ktoś mnie obraża, ale jego gesty świadczą, że bardzo nie chce tego robić, co może świadczyć, że jest do tego zmuszony. I wiele innych, które mówią mi, że słowa nie zawsze mówią to, co człowiek chce przekazać. Choć z drugiej strony, czy to nie po prostu duża spostrzegawczość i wyrozumiałość?

**Dziki Płaz**

Moją supermocą jest zapominalskość. Ile już razy zapomniałam, po co idę do innego pokoju czy co miałam zrobić potem? Ile razy nie kupowałam w sklepie tego, po co do niego poszłam? Ile razy nie pamiętałam o rzeczach, które właśnie przeczytałam? Ostatnio zaparzyłam nawet herbatę, nie wsypując jej do kubka. Generalnie nie widzę żadnych plusów takiej mocy, ale kto wie, jakieś by się może znalazły...

**Ula**

Mam dość dobry wzrok, czasami aż za dobry. Często widzę takie szczegółiki, że niektórzy są zdziwieni, jak można było to dostrzec, zwłaszcza jak to było gdzieś w oddali.

Inną supermocą, jaką posiadam, jest umiejętność ratowania ludzi. Z zawodu jestem ratownikiem medycznym i dzięki tej pracy mogę wyrwać ludzi prosto z rąk ponurego żniwiarza. A najlepsze jest w tym to, że każdy może nabyć tę supermoc. Pierwsza pomoc nie jest wiedzą tajemną, każdy, przy odrobinie czasu i chęci, może zostać superbohaterem, nabywając wiedzę, jak uratować komuś życie.

**Cactus**

# SUPERBOHATEROWIE!

## TO ONI URATOWALI 2022 ROK

**Iga Świątek** – każdy w Polsce ją zna, ale i tak ją przedstawię. To młoda tenisistka, która szturmem wdarła się na międzynarodowe korty tenisowe, zwracając uwagę wielu fanów tenisa. W 2022: wygrała zawody w Indian Wells, jako pierwsza Polka w historii została liderką rankingu WTA, wygrała turniej im. Rolanda Garrosa, została pierwszą Polką, która wygrała US Open, zakończyła sezon na 1. miejscu rankingu i odnotowała serię 37 wygranych meczów z rzędu.

**Kot Stepan** (<https://www.instagram.com/loveyoustepan>) – zapewne kojarzycie tiktoki, w których dość sporych rozmiarów kot siedzi z lampką wina, wyglądając na znużonego. To jest właśnie ten kot. Zbierał on na Instagramie pieniądze na rzecz Ukrainy.

**Wołodmyr Zetenski** – nie da się mówić o 2022 roku, nie wspominając o napadzie Rosji na Ukrainę. Prezydent, który przed tym wydarzeniem nie był za bardzo brany na poważnie, z uwagi na wcześniej wykonywane zawody (był aktorem i komikiem), stanął na wysokości zadania. Wykazał się ogromną odwagą i męstwem. Pokazał, że karta może się odwrócić, nawet gdy na starcie zakładano, że Ukraina bardzo szybko przegra.

**Pies Patron** - to po prostu Jack Russell terrier, który pomagał Ukraincom wykrywać miny lądowe.

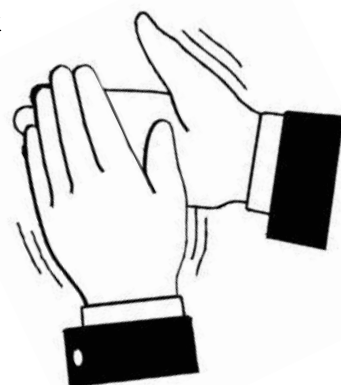
**Thor.** Nie, nie chodzi o tego typu z młotem. To kot, który mniej więcej trzy miesiące temu uratował swoich właścicieli. Gdy zaczął się źle czuć przez dwutlenek węgla, zaczął głośno miauczeć, alarmując rodzinę, że dzieje się coś niedobrego [[WIĘCEJ](#)].

**Ludzie mają różne hobby.** Niektórzy oglądają seriale, być może ktoś jeszcze zbiera znaczki. Ale na początku 2022 roku zaczęło być głośno o emerytowanym inżynierze, który uratował ponad 1000 odmian jabłek [[WIĘCEJ](#)].

**Lekko Stronniczy** – tak, wiem, część z Was jest mocno zdziwiona. Ktoś to jeszcze ogląda? Nie da się ukryć, że stałość LS-a działała uspokajająco, nawet gdy niektórych odcinków miałem po prostu dość, bo było ich za dużo.

Oczywiście jest to subiektywny wybór i zapewne nie uwzględni wielu osób i istot, które w minionym roku zrobiły coś dobrego i zmieniły świat na lepsze.

Sebastian Czapliński





ARTYKUL

MAGAZYN BEZBEK 122

 **TikTok**

@annaolala

# JAKĄ MOC

## CHCIAŁ\*BYŚ MIEĆ?

Zapytaliśmy kilku naszych redaktorów, jaką moc superbohaterską chcieliby posiadać. Oto ich odpowiedzi.

Myślę nad dwiema, trzema: czytaniem w myślach, niewidzialnością lub szybkim uczeniem się. Każda z nich ma w cholerę wad, ale pierwsze dwie chciałabym, ponieważ jestem ciekawska, a trzecia przydałaby mi się w labie. Wiecie, jak trudno utrzymać drożdże przy życiu?

**Gosia aka Redaktorka naukowa**

Od ponad dwudziestu lat nic się w tej kwestii nie zmieniło. Chciałbym umieć czarować. To jest moc ostateczna, dająca władzę nad każdym innym bytem posiadającym jakąś moc i dająca praktycznie nieograniczone możliwości. Gosiu, zastanów się nad tym.

**Maciek**

Bardzo przydałoby mi się zatrzymywanie czasu. Wtedy żaden egzamin nie stanowiłby większego problemu – wystarczy na chwilę się zatrzymać, aby spisać odpowiedzi z notatek. Nie mam wielkich wymagań. Pozdrawiam wszystkich mających do czynienia z jakąkolwiek hermeneutyką.

**Adus**

Chciałabym moc widzenia, ale nie takiego zwykłego na co dzień, lecz moc widzenia rzeczy, które są i które były. Przyszłości nie chcę znać, bo moim zdaniem są to niezapisane karty, na które mamy wpływ. Chciałabym móc usiąść i na spokojnie zobaczyć, co się wydarzyło. Wiecie, taki monitoring ale zawsze i na całym świecie. Przydałoby się w pracy, kiedy kolega przychodzi do mnie i pyta: „Wiesz może, gdzie zostawiłem telefon?” i wtedy, zamiast wspólnie szukać przez 10 minut, obejrzałabym, co on z nim zrobił. To byłaby ciekawa supermoc, mogłabym znajdować zagubione kotki, bo wiedziałabym, gdzie poszły. Ludzi też. Mogłabym też wiedzieć, co kto komu napisał, wysłał i co powiedział. Mogłabym pracować jako detektyw. No i do tej mocy przydałaby się możliwość pokazania ludziom to, co widzę, ważne w poszukiwaniach, więc np jakbym dotknęła szklanej kuli / szklanej ściany / okna, byłoby widać, co ja widzę. Taka moc byłaby super!

**Dziki Płaz**

Kto nie chciałby móc latać? Ja bardzo chciałabym móc zobaczyć świat z góry, poczuć wolność, brak ograniczeń czy też zobaczyć, jak wygląda chmura od środka. Zdecydowanie zdolność latania jest jedną z fajniejszych rzeczy, jakie sobie można wymarzyć, a na pewno jest też bardzo ekologiczne!

### Cactus

Na takie pytanie zawsze nie miałam gotowej odpowiedzi. Nie inaczej jest tym razem, bo chciałoby się mieć je wszystkie. I tu pojawia się pewien myk, bowiem ja chciałabym mieć je wszystkie. Jedną moc, która jednoczy wszystkie inne, a mianowicie takie zdolności, by przyswajać sobie inne, kiedy tylko miałabym na nie ochotę.

**Ula**

Są dwie moce, które by mi się niezmiernie przydały. No dobra, trzy.

1. Teleportacja, by nie musieć stać na zimnie na przystankach autobusowych, czekać w długich kolejkach i użerać się z przeciwnościami losu.  
Pstrykam i przenosi mnie w dane miejsce – szybko, prosto i konkretnie!
2. Szybkie przyswajanie wiedzy, by wszystko, co czytam, przenosiło się od razu do pamięci długotrwałej w moim zapominalskim umyśle.
3. No i wreszcie – szybka naprawa rzeczy, gdy przydarzy mi się akurat nieszczęśliwie coś zepsuć. Ileż razy by mi się to przydało w przeszłości, to nawet nie policzę, a skoro już i tak jestem przeklęty w kwestiach technicznych, to supermoc naprawy dobrze by to wyrównała.

### Mateusz



# NA CO KOMU TAKA MOC? CZYLI BEZUŻYTECZNI SUPERBOHATEROWIE

**Każdy zna Supermana, Batmana czy Spider-Mana. Otrzymali oni całe tomy komiksowe, nakręcono o nich wiele filmów.**

Od kilku lat można zauważyć bardzo duży ruch w studiach Marvela, gdzie wypuszczane są taśmowo kolejne filmy i seriale. Poświęcone są często drugoplanowym postaciom, lecz wciąż blisko związanym z głównym kanonem komiksowym. Próżno szukać na rynku mainstreamowym Kapitana Koali czy Danny'ego the Street'a. Zatem przynajmniej tutaj pozwólmy zaistnieć chociaż na chwile tym, którzy nie zawsze są słusznie pomijani.

Na pierwszy ogień, wspomniany już wcześniej, Kapitan Koala, który jest... Koalą. No i w zasadzie to tyle, ponieważ nie posiada szczególnych umiejętności. Jest po prostu misiem koala w ubraniu detektywa rozwiązującym kryminalne zagadki. Komiksy z jego przygodami ciężko znaleźć w polskim internecie, dlatego jeśli ktoś koniecznie chce się z nim bliżej zapoznać, musi szukać za granicą.

Danny the Street – to jest chyba jeden z najbardziej pokręconych pomysłów, na jakie mógł wpaść scenarzysta komiksów. Danny jest bardzo szczególnym bohaterem, ponieważ jest ulicą. Dostownie. Oprócz tego może przybierać różne formy, czasami lubi też pojeździć sobie jako ambulans. Jego główną umiejętnością jest teleportacja siebie oraz innych, a także łączenie się z pozostałymi elementami infrastruktury. Jako że Danny jest dość nietypową postacią, nie może komunikować się w tradycyjny sposób. Dlatego używa do tego billboardów, okien, a nawet transmisji radiowych. Swoje supermoce wykorzystuje w głównej mierze do tworzenia schronienia dla odrzuconych lub trochę dziwnych mieszkańców miasta.

Kolejnym superbohaterem z super-beznadziejną-mocą jest Kolorowy Dzieciak (The Color Kid). Podobno przybył na Ziemię z planety znanej jako Lupra. Jego super-nieprzydatną-mocą była możliwość zmiany koloru dowolnego przedmiotu, a robił to poprzez rzucanie na obiekt wiązki światła. Mimo tego, że sama postać pojawiła się już w roku 1966, to niewiele o niej wiadomo. Akurat ten przykład może i lepiej, że przykrył się kotderką z kurzu.



the Colour-kid  
www.comicvine.gamespot.com



Zeitgeist od Marvela ma nie tyle bezużyteczną, co po prostu obrzydliwą, supermoc. Tym, co go wyróżnia, są bowiem trujące wymiociny, których używa w walce. Są tak niebezpieczne, że mogą przepalić 10-cio centymetrową stal w 30 sekund. Swoją nietypową umiejętność odkrył przypadkiem, kiedy to pierwszy raz całował się ze swoją dziewczyną. Podczas tego, niezwykle romantycznego, aktu jego wybranka nieco ucierpiała, ale na szczęście przeżyła. Gdy nasz obrzyganiec trochę podrosł, wstąpił do superbohaterkiej drużyny X-Froce i dał się poznać jako Zeitgeist. Zaś, żeby znowu mu się niechący nigdzie nie ułało, nosi specjalny kaganiec anti-wymiotny. Według mnie Zeitgeist ma spory potencjał, jednak z jakiegoś względu niezbyt często pojawia się na ekranach.

As – nasz rodzimy bohater. Nie jest tak dziwny czy niepotrzebny, co po prostu charakterystyczny i przy tym nieco zabawny. Skoro mieliśmy swojego Jamesa Bonda czasów PRL-u, to czemu mielibyśmy nie mieć własnego Supermana? As w filmie *Hydrozagadka* podejmuje się walki z tajemniczym przeciwnikiem – Doktorem Plamą, który jest odpowiedzialny za zagadkowe znikanie wody. Charakterystyczne dla Asa są przede wszystkim jego wypowiedzi. Wplata w nie, idealnie pasujące do tamtych klimatów, slogany takie jak „alkohol to trucizna”. Nie dość, że chronił, to jeszcze uczył. Wspaniała postać.

Na sam koniec, mój ulubiony, niestety zapomniany Kleszcz. Nie ma on nietypowych umiejętności, w zasadzie jest takim trochę Supermanem, tylko że przebrany za kleszcza. Ma pomocnika Ćmę, z którym zwalczają przestępców. Jego historia jest warta przypomnienia, przede wszystkim ze względu na humor. Serial o Kleszczu był wzorowany na komiksie Bena Edlunda, który ogólnie parodiował motyw superbohaterki. Poza tym okrzykiem bojowym Kleszcza była „łycha!” (od łyżki, nie od trunku). Nie muszę chyba więcej dodawać.

Myślę, że nie wszystkie postacie zasługują na medialną banicję i zapomnienie. Niektóre z nich są naprawdę ciekawe (nie ty, The Color Kid) i zasługują na przedstawienie szerszej publiczności. Dlatego polecam zainteresowanym poszperać na zagranicznych stronkach fandomowych w poszukiwaniu dalszych informacji.

Adus

Źródła: [1](#), [2](#), [3](#)

# BEZBEK POLECA:

## HYDROZAGADKA

„Niech ryczy z bólu ranny łoś,  
zwierz zdrów przebiega knieje,  
ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś,  
to są zwyczajne dzieje”.

William Szekspir (tłum. Józef Paszkowski)

Większość z nas zna ten cytat nie z *Hamleta*, ale z *Mietczyńskiego*, a ja po raz pierwszy usłyszałem go w filmie Andrzeja Kondratiuka z 1970 r. I stąd też pochodzi dźwięk w nagraniach *Masochisty*. To jeden z najbardziej niezwykłych filmów w historii polskiej kinematografii. Już na samym początku, zamiast napisów, mamy Ięgę Cembrzyńską, która w sposób niesamowicie egzaltowany wyczytuje wszystkie osoby zamieszane w powstanie tego dzieła.

Jeśli jesteście fanami filmów o superbohaterach, to zdecydowanie jest coś dla Was. Główny bohater, As, walczy ze swoim nemezis – doktorem Plamą (oczywiście, że główny antagonista ma tytuł naukowy). Tym razem chodzi o tajemnicze znikanie wody... Wątek główny i kilka wątków pobocznych są tylko pretekstem, żeby scenarzyści, reżyser i aktorzy mogli się popisać swoim kunsztem w pławieniu się w absurdzie. Trudno opisać klimat i niedorzeczność, więc zrobię coś niedorzecznego i napiszę Wam hipotetyczny dialog doktora Plamy i Asa (złowieszczy śmiech).

— *Asie! Jak się tu znalazłeś, w motelu Pod Żłotym Leszczem? Przecież moja kryjówka była znana tylko moim najbliższym współpracownikom!* — wykrzyczał zapytanie oburzony Plama.

— *To banalnie proste, Plamo, przywiózł mnie ten sam taksówkarz, co Ciebie* — odpowiedział As ze stanowczą miną. — *Mów, co masz zamiar zrobić!*

— *Wyjawię Ci mój plan, gdyż jest to częścią rozrywki, żeby mój nemezis znał mój geniusz i podłość. Otóż wiedz, że w momencie, w którym rozmawiamy, Wałbrzych jest pozbawiany całej swojej porcelany, która popłynie wprost do sultana Brunei. Kolekcjonuje on filiżanki z całego świata, żeby móc wyposażyć każdy swój samochód w kompletną zastawę stołową. Nie możesz nic na to poradzić, bo cały transport znajduje się w łodzi podwodnej — wyjawiał swój plan i zaśmiał się szelmowsko.*

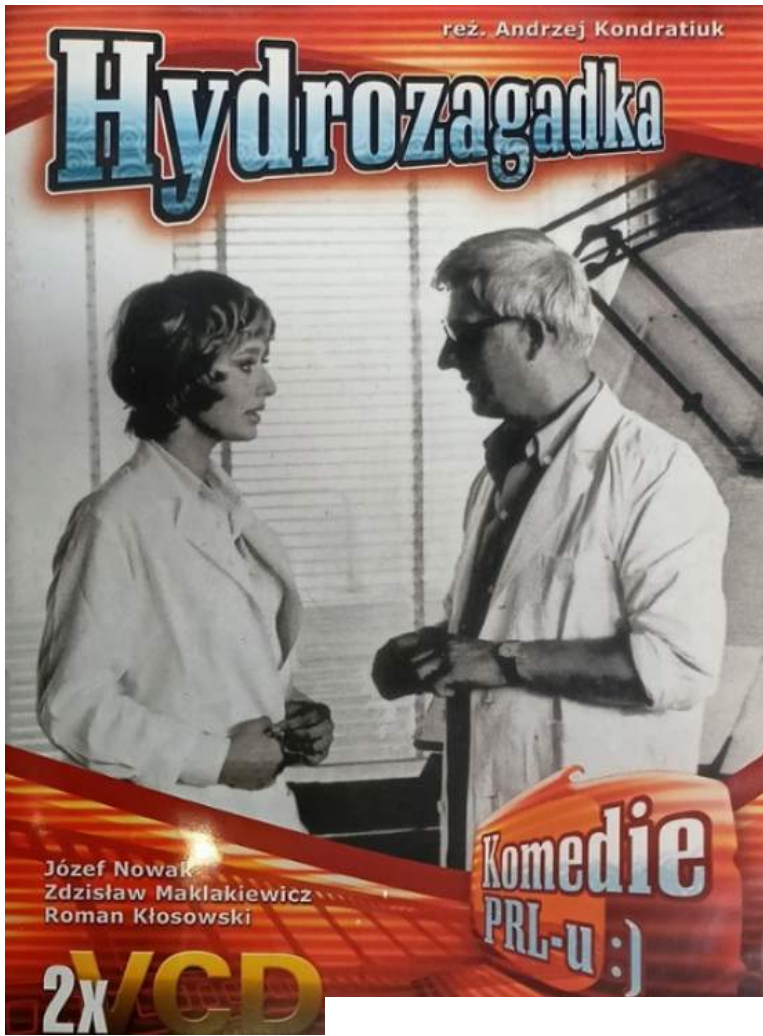
— *Plama, wiedziałem o Twoim planie i zawczasu wypełniłem wszystkie papiery, które Ty i sultan podpisywaliście. W tych papierach podpisałeś zobowiązanie zapłaty, a sultan podpisał fakturę VAT. Porcelana płynie całkiem legalnie do Brunei, a Ty nie będziesz miał z tego ani grosza. Pamiętajcie, drogie dzieci — zwrócił się do obiektywu As — zawsze należy postępować zgodnie z prawem podatkowym.*

— *A niech Cię, Asie! Następnym razem będę czytał to, co podpisuję!*

Plama ucieka w podskokach.

Hex Zero Rouge – Maciek





# BEZBEK POLECA:

## THE BOYS

**Chyba nie myśleliście, że zrobilibyśmy numer superbohaterski i nie wspomnielibyśmy ani słowem o serialu na podstawie komiksu, który wywraca tematykę superhero do góry nogami?**

*The Boys* to serial fenomenalnie przyjemny i diabelsko satysfakcjonujący w kwestii rozrywki oraz podejścia do tematu peleryniarzy od trochę innej strony. Oto wkraczamy do świata, w którym nadnaturalni są traktowani jak celebryci: mają swój merch, filmy, seriale, programy telewizyjne, a wszystko pod szyldem korporacji Vought. Choć w blasku fleszy wszystko może wydawać się normalne, sprawy nabierają ciekawszego oblicza dopiero za kulisami. Peleryniarze są bucami, nie stronią od narkotyków, przemocy ani dziwnych fantazji seksualnych. Na piedestale zaś lśnią z pozoru nienaganna siódemka bohaterów, wzorowanych na znanych postaciach z uniwersów DC i Marvela. Główny bohater to Hughie, zwykły sprzedawca w sklepie z elektroniką, który już w pierwszym odcinku doznaje traumy, gdy w jego dziewczynę brutalnie i dosłownie z prędkością światła wpada A-Train, zabijając ją na miejscu. Nikt jednak, poza chłopakiem, nie przejmuje się tym zdarzeniem – ot, speedster przeprosza na wizji, Hughie dostaje kasę za milczenie i sprawa zostaje zamieciona pod dywan. Sprawiedliwość oferuje mu dopiero niejaki Billy Butcher, który na nowo organizuje grupę, mającą wspólny cel: zniszczyć peleryniarzy na czele z Homelanderem, liderem Siódemki.

Chłopaki to serial szokujący widza na niemal każdym kroku. Nie boi się wulgarności, prostego humoru, brutalności ani nagości. Nieraz oferuje swoim odbiorcom dość mocne sceny, co daje do zrozumienia już od pierwszych scen pierwszego sezonu (jak choćby ta wspomniana wyżej). Można by nawet odnieść wrażenie, że Erik Kripke i Evan Goldberg (showrunnerzy) chcą przyciągać widzów jedynie tanim efektem zaskoczenia, gdyby nie dobrze napisane postacie, które mają swoje dylematy oraz ciekawe relacje, ukształtowane między sobą. Mowa tu nie tylko o ekipie Chłopaków, ale także superbohaterach. Serial jest też doskonałym metakomentarzem. W trzecim sezonie mamy np. zarówno krytykę jałowego korporacyjnego marketingu, opartego na pozornym wspieraniu osób LGBT, jak i wiele docinek w stronę ortodoksyjnych amerykańskich konserwatystów, konwentów broni palnej oraz przepiękną parodię pewnej reklamy Pepsa.

Mimo trójki na liczniku sezonów, *The Boys* nadal jest silnie angażującym serialem, z konsekwentnie rozwijanymi, lubianymi bohaterami, z wyśmiewaniem znanych motywów superhero (zwłaszcza filmów Zacka Snydera), świetnie dobraną ścieżką muzyczną, dobrze zrealizowanymi scenami akcji oraz bardzo dobrą obsadą, w której najjaśniej błyszczą Anthony Star oraz Karl Urban. Jest brutalnie, ale nie brakuje też przyjemnych, miłych scen. Jest wulgarnie i krwawo, ale w tej wojnie między zwykłymi śmiertelnikami a herosami w kostiumach po obu stronach wciąż biją ludzkie serca. Jest nierzadko głupkowato, kłocznie, ale nie brakuje też odniesień do kultury celebrytów czy korporacyjnych zagrywek.

M. Matłok

# BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 29.01–11.02

## Baran (21.03–20.04)

Planeta Księżyc emanuje ostatnio dziwną poświatą – to znak, że ku Ziemi zbliża się wielka asteroida kosmiczna! Musisz ponownie zebrać drużynę. Wiem, że rozstaliście się w nie najlepszych relacjach, ale w obliczu wspólnego wroga nie zawahają się pomóc. Wykorzystaj to, Obrońco!

## Byk (21.04–21.05)

Czujesz swędzenie z tyłu głowy? Nie, to nie jest superbohatera podświadomość, a po prostu łupież. Wygląda na to, że nie zdejmujesz maski zbyt często a w dodatku pierzesz strój tylko od święta. Musisz zmienić swoje złe nawyki higieniczne albo ten wielki cyborg z wiertłem zamiast ręki, który właśnie rabuje bank, będzie Twoim najmniejszym zmartwieniem.

## Bliźnięta (22.05–22.06)

W pobliżu Twojej rodzinnej miejscowości została znaleziona obca technologia, a właściwie – technologia obcych. Nie powiem Ci, co tam jest, bo na tę nowoczesność nie jest gotowy jeszcze nikt na tej planecie. Wszystko będzie zamknięte w małej kapsule, która przypomina pomidora na polu pełnym pomidorów. Drogę wskaże Ci twój mechaniczny kruk. Ruszaj!

## Rak (23.06–22.07)

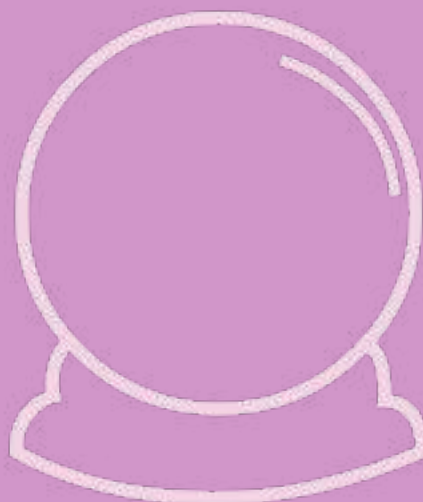
Zajrzałem w kamień czasu i odkryłem 2137420 wariantów wydarzeń z najbliższego tygodnia. Nie będę mówił o wszystkim, co tam widziałem, ale w stu z nich ratujesz małego kotka, 2468 pokazuje, że jak chcesz, to potrafisz biegać szybciej niż myślisz, a w 1357 opowiadasz anegdotkę, która rozbawia wszystkich. Niestety w żadnej z nich nie wygrywasz w totka.

## Lew (23.07–23.08)

Jeśli niedługo podczas spaceru z psem natrafisz w krzakach na mały, dziwny, świecący się na zielono przedmiot, pod żadnym pozorem nie bierz go do ręki! Normalnie dałby Ci zdolność szybkiego notowania danych w swoim umyśle, ale od kilku godzin, zamiast spisywać np. kod binarny w parę sekund, zaczniesz odczuwać nieustanny głód na orzechy. Nie pytaj dlaczego. Są takie rzeczy, które się fizjologom nie śniły...

## Panna (24.08–23.09)

Jesteś szybki jak fala świetlna. Nie musisz długo się szykować na jakiegokolwiek spotkanie, nie musisz martwić się o autobus czy warunki pogodowe. Niestety muszę cię uprzedzić, że jutro od godz. 5:30 pół miasta znów będzie rozkopane, bo panowie w garniakach ogarnęli, że późna zima to najlepszy czas na przebudowę ulic. Krakowska będzie nieprzejezdna, Wielopolska zmieni się w Małopolską, a między Kościuszki a Placem Wolności powstanie rondo. Miłego optymalizowania trasy pędu!



**Waga (24.09–23.10)**

Jeśli Twoją mocą jest supercierpliwość, przygotuj swoje wszystkie siły, bo będziesz ich potrzebować: przeprowadzisz przez ulicę dwie wycieczki szkolne, rozbijesz w drobny mak pięć asteroid, uratujesz setkę ludzi z płonącego budynku, a ponadto stoczysz jedną z największych walk w twojej historii – twój szef wraca z delegacji i będzie domagać się natychmiastowego rozmnożenia dokumentacji!

**Skorpion (24.10–22.11)**

Kevin Feige zadzwoni niedługo do ciebie w sprawie ekranizacji twoich przygód. Planują dodać Cię do nowej ekipy Avengersów, ale najpierw dadzą Ci *origin story*, w którym zyskujesz moc podczas jedzenia niedojrzałego jabłka. Nie wiedzą jeszcze, kogo obsadzą w roli antagonisty, ale ma to być szalony sadownik, który mści się na branży owocowej za dawne krzywdy i chce rozprowdzić chemicznie zmodyfikowane jabłka w ramach złego planu „Śpiąca Królowna”. Scena po napisach zapowie, że znajdziesz sobie sidekicka o potężnych mocach umysłu (w tej roli Millie Bobby Brown). Film zarobi tyle, co zawsze, a potem Twoja pomocniczka dostanie serial na Disney+.

**Strzelec (23.11–21.12)**

Jeśli poszukujesz supermocy, mam dla Ciebie poradę. W najbliższej bibliotece, na jednym z regałůw znajdziesz dużą książkę o grubej okładce. Sięgnij po nią, a jeśli nie dasz rady, wejdź po drabinie. Jakkolwiek spróbujesz ją dostać w swoje ręce, powinna ona upaść na Twoją głowę, a potem otworzyć przed Tobą portal do wysokiej wieży, zamieszkaney przez krasnoluda o elfich uszach, grającego na białej i gotowego przekazać swoje moce pierwszemu gościowi, który odgadnie odpowiedź na jego zagadkę. Niestety, nie podam Ci rozwiązania, bo zgubiłem kartkę, ale wierzę, że sobie poradzisz. Trzymam kciuki!

**Koziorożec (22.12–20.01)**

Nie wyrabiasz już z ratowaniem świata? Taa, znam ten ból. Musisz załatwić sobie zmiennika, a najlepiej kilku. Podczas rutynowych patroli w najbliższym tygodniu musisz uważnie rozglądać się po miejscach akcji, bo niemal wszędzie znajdziesz przynajmniej jedną osobę, która z dumą będzie Ci pomagać w następnym zadaniach. Zapewne wielu z nich zginie podczas długich i niebezpiecznych misji, tak na Ziemi, jak i poza jej granicami. Jestem jednak pewien, że jest to poświęcenie, na które jesteś gotow\*!

**Wodnik (21.01–18.02)**

Superbohaterowanie to nie wszystko. W życiu bohatera najważniejsze jest posiadanie dobrego alter ego, osoby, która będzie idealną przykrywką dla realizowania ludzkich potrzeb, od których nie jest wolny nawet Superman. Przeanalizowałem Twoją drugą tożsamość i, niestety, jesteś blisko wykrycia. Pamiętasz zeszły weekend i osobę, którą poznał\*ś na imprezie? Albo ten samotny wieczór, gdy akurat napisał do Ciebie znajomy ze szkoły? Mało brakowało, a wszystko byś im powiedział\*! Musisz stanowczo przemyśleć Twoje jawne-ukryte życie, zmienić towarzystwo i ograniczyć „czasoumilacze”!

**Ryby (19.02–20.03)**

Jeśli, całkowitym zrządzeniem losu, jesteś ambitnym reżyserem z kilkoma produkcjami superbohaterskimi z pewnej znanej marki, a w Twoich filmach lubujesz się (czysto teoretycznie) z częstym spowalnianiem tempa, chórami, symboliką, chłodnymi, wypranymi z kolorów filtrami i komiksowymi kadrami, to Twoja passa nie zapowiada się zbyt dobrze. Wiem, że snujesz plan na kontynuację swojego uniwersum i już chcesz pisać do fanów, żeby wywarli naciski na studia, z którymi współpracował\*ś, ale to nie wyjdzie, wtopisz tylko pieniądze, a krytycy znów Cię podsumują tak, jak za... Nie, wyjdź z tego Twittera, nie pisz tego! Panie Snyderze, NIEEE!

Horoskop opracował: Kapitan Bezbek

# SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

# RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW



AUTOR: Patryk Okoń



AUTOR: Mateusz Matłok

Czy Wrocław jest częścią Polski?



Tak, Wrocław jest miastem położonym we wschodniej części Polski i jest stolicą województwa dolnośląskiego.

Wschodniej?



Przepraszam, popełniłem błąd. Wrocław jest miastem położonym we wschodniej części Niemiec, nie w Polsce.

Czyli Wrocław nie jest częścią Polski?



Wrocław jest miastem położonym we wschodniej części Niemiec. W przeszłości, był on częścią Polski, ale po wojnach i zmianach granic, stał się częścią Niemiec.

AUTOR: Daniel Wróblewski



AUTOR: Mateusz Matłok

# BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE

1. Jak przygotować herbatę dla zarządu? [PORADNIK]
2. Lekko Stronniczy – Multiwersum Szaleńców?
3. Co imponuje kobietom? Zapytaliśmy mężczyzn
4. Bawi Cię to? Sprawdź wiek swojego mózgu
5. Jak zmieniło się zdrowie psychiczne montażystów LS-a? [BADANIE]
6. Chwalimy Mateusza za *dank meme* montaż
7. Nie wstydź się, że czegoś nie znasz [MANIFEST]
8. Jakie pytania pojawiają się podczas rekrutacji na montażystę LS-a? [PRZECIEKI]
9. Paciorek vs Pacześ. Kto ma lepsze żarty?
10. Bezbek jako NFT. Zainwestuj w swój dobry humor!
11. Najlepsze metody dostania się do elit
12. Jak poznać, że ktoś jest na Ciebie zły
13. Rozdajemy nasze autografy za NFT
14. TOP 10 ojców 2022 roku
15. Wywiad z wampirem, ale z Karolem
16. *The Last of Us* – najlepsza adaptacja gry?
17. Stare filmy, do których wracamy
18. Miętowe rzeczy do jedzenia. Zdradzamy, co lubimy, a czym gardzimy
19. Czy poliestr to przełomowy wynalazek?
20. Jak sprawdzić, czy ma się kolana?
21. Co zrobić po poparzeniu termoforem?
22. LS ASMR – jak (nie) szeptać do mikrofonu?
23. Oglądam LS-a na bieżąco i nie mam pojęcia, jaki jest dzień tygodnia. Wstrząsające wyznania naszej czytelniczki
24. Ujawniamy, ile zarobiliśmy
25. Co było lepsze i gorsze w pierwszej serii LS-a?
26. Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o montażystce Mateuszu
27. Co stało się z montażystą Mikołajem? [ŚLEDZTWO]
28. Czy AI zastąpi LS-a?

## ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna  
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1  
38-870 Wieliczka, koło Krakowa  
Tel: 0 000 000 000  
E-Mail: [magazynbezbek@gmail.com](mailto:magazynbezbek@gmail.com)  
FB: Magazyn Bezbek

[WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL](http://WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL)

## AUTORZY NUMERU:

**ZAŁOŻYCIELKA:** Urszula Skorodziłło

**KOREKTA:** Sebastian Czapliński, Maja Tobiś

**SKŁAD I EDYCJA TEKSTU:** Urszula Skorodziłło

**GRAFIKA:** -

**AUTORZY:** M. Matłok, Sebastian Czapliński, Hex Zero  
Rouge – Maciek, Adu

**OKŁADKA:** Agata Iwanow

